

Naród polski sam tworzy historię współczesności

Zabierając głos na spotkaniu w Hucie im. Lenina J. Cyrankiewicz przekazał zebrałym serdeczne pozdrowienia od kierownictwa PZPR i rządu, życząc załozce Huty im. Lenina dalszych sukcesów w dziedzinie wykonywania i przekraczania zadań planowych, unowocześniania produkcji i rozwoju Nowej Huty.

Zwracając uwagę na fakt, iż obecna kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych odbywa się w miesiącu obchodów 20 rocznicy zakończenia II wojny światowej, Premier wskazał na związek, jaki istnieje między sprawami ogólnonarodowymi i sprawami ludzkimi. Dowiodła tego związek choćby ostatnia wojna, brutalna napaść hitlerowskich Niemiec na Polskę, kiedy to wielka polityka wdarła się do indywidualnych losów przeciwnego obywatela naszego kraju. Ten związek odnaleźć można również w pierwszych dniach powojennych, kiedy Polska, skapana we krwi, zniszczona i zrujnowana, wyłaniała się ponownie do niepodległego bytu. Nie były to czasy łatwe, ale pełne były heroizmu, poświęceń i patosu. Wtedy przed laty 20, decydowała się sprawa najważniejsza: jaka będzie ta Polska, w

którym pójdzie kierunku, jaką przyszłość zapewni swym obywatelom?

Mieliśmy w naszej historii dość przykładów, że słabość państwa jest jednoznaczna z klęską i utratą niepodległości. Wtedy zaś grozi śmiertelne niebezpieczeństwo narodowi, jego kulturze i tradycji. Tak więc Nowa Huta strzeże dziś Krakowa lepiej i skuteczniej niż dawne mury miejskie, niż Barbakan i forty podkrakowskie. A liczne Nowe Huty, zbudowane przez socjalizm w Polsce strzegą lepiej — jej niepodległości, niż wszystkie pułki kawalerii. Nie chcę — zaznaczył premier — ujmować ani listka z wawrzynu sławy polskiej jazdy. Był czas husarii i czas szwoleżerów. Biada jednak tym, którzy opóźnieni chcą tworzyć historię w epoce motorów przy pomocy konia, w epoce automatyzacji, energii atomowej i mózgów elektronicznych, przy pomocy liczydła. Za długo i za często tak właśnie próbowano w ostatnich stuleciach kształtować historię Polski. Od 1944 roku postanowiliśmy inaczej. 20 lat jest tego świadectwem.

W dalszej części swego wystąpienia J. Cyrankiewicz zaznaczył, że dłużej na sprawach międzynarodowych i pozycji Polski w świecie.

Mieć poczucie bezpieczeństwa — mówił J. Cyrankiewicz — nie znaczy zamykać oczy na niebezpieczeństwa. Tym niebezpieczeństwem jest Niemiecka Republika Federalna, która za swą oficjalną politykę przyjęła dążenie do rewizji naszych granic i zagrabienia naszych ziem zachodnich.

Mówiąc o sytuacji w świecie, premier Cyrankiewicz przypomniał o innym ognisku groźby dla pokoju światowego — Wietnamie.

Polityka amerykańska zaalarmowała nie tylko kraje socjalistyczne, lecz wywołała głęboki rozdział w obozie sojuszników USA. Francja przez usta prezydenta de Gaulle'a niedwuznacznie odcieła się od tej polityki i potępiała zarówno interwencję w Wietnamie, jak i w Dominikanie. Inne państwa czynią to w sposób mniej jawny, ale opinia publiczna na całym świecie wypowiada się stanowczo przeciwko polityce USA. Stany Zjednoczone są izolowane coraz wyraźniej, a najazd na Dominikanę wzbudził do głębi ludność krajów Ameryki

Łacińskiej. Niemniej sytuacja wymaga wzmoczonej czujności politycznej.

Te jedno — jak stwierdził wśród oklasków sali Józef Cyrankiewicz — zadokumentuje społeczeństwo polskie 30 maja — w dniu wyborów do Sejmu i rad narodowych, akcie, który będzie miał znaczenie polityczne. Wybory będą manifestacją naszej jedności na gruncie programu FJN, na gruncie programu dalszej walki o socjalizm, o rozwój naszej Ojczyzny, o jej potęgę, bezpieczeństwo i pokój. (PAP)

Elżbieta II w Bawarii

W czwartym dniu swej wizyty w Niemczech zachodnich królowa brytyjska, Elżbieta II i jej małżonek, książę Filip, przybyli do Monachium, stolicy Bawarii. Królową powitał na dworcu premier bawarski, Alfons Goppel, który następnie, podejmując gości w kancelarii państwa przedstawił im członków swego gabinetu.

Orszak królewski udał się potem ulicami miasta, na których byli licznie zgromadzeni mieszkańcy, do ratusza. W godzinach południowych królowa angielska i jej małżonek wpisali się do złotej księgi miasta Monachium.

Następnie podejmowani byli obiadem przez premiera Bawarii.

Konferencja prasowa w ambasadzie KRL-D

21 bm. ambasador KRL-D w Polsce — Li Dek Hen zapoznał dziennikarzy z sytuacją 600-tysięcznej ludności koreańskiej znajdującej się w Japonii.

Koreańczycy w Japonii nie mają obywatelstwa tego kraju. Rząd KRL-D uznał ich za swoich obywateli.

Ludność koreańska w Japonii wszelkimi sposobami przeciwstawia się istnieniu próbowi przymusowej „repatriacji” do Korei Południowej oraz naciskom na przyjęcie jej obywatelstwa.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy amb. Li Dek Hen wspominał, że sytuacja w Korei Południowej zmusza jej mieszkańców do emigracji zarobkowej do krajów Ameryki Południowej, głównie Brazylii i Argentyny, a również do NRF gdzie zatrudnia się ich w kopalniach. (PAP)

Nie można równocześnie prowokować i mówić o rozładowaniu napięcia

Oświadczenie Agencji TASS

W związku z przemówieniem prezydenta USA L. Johnsona z okazji 20 rocznicy zakończenia wojny w Europie, Agencja TASS opublikowała oświadczenie, w którym podkreśla, że wszystko wskazuje na to, że w Waszyngtonie bierze coraz wyraźniej górę linia polityczna zmierzająca do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Narody całego świata — stwierdza m. in. Agencja TASS — obchodzą 20 rocznicę zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi, obchodzą ją jako rocznicę triumfu sił postępu nad siłami reakcji i ucisku.

Niezłomne postanowienie na rodów, że póki będzie utrzymywany, znalazło w ostatnich dniach wyraz w przemówieniach przywódców państw socjalistycznych, w oświadczeniach partii komunistycznych i innych organizacji demokratycznych oraz w wypowiedziach wybitnych polityków wielu krajów.

Stwierdzając, że również prezydent Johnson wygłosił przemówienie z tej okazji, oświadczenie podkreśla, że zawarte w przemówieniu Prezydenta USA zasadnicze tezy polityczne nie mogą nie wzbudzić czujności tych wszystkich, którym droga jest sprawa pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Prezydent Johnson nie wspominał ani słowem o tym, kto wojnę rozpętał, ani o tym w imię czego walczyły i przelewały krew narody. Wydaje się, że w Waszyngtonie pragnie

nie się, by wszyscy zapomnieli o tym, iż istniała koalicja antyhitlerowska, iż istniał bojowy sojusz ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i wielu innych krajów.

Prezydent L. Johnson nie znalazł ani słowa, aby wspomnieć chociażby o decydującym wkładzie, jaki wniosły do zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi ZSRR i naród radziecki.

Zamiast tego prezydent USA pozwolił sobie na stwierdzenie, że „gdy przed 20 laty nadszedł świt, był to świt zamgłony” — a to dlatego, że wraz z rozgromieniem hitlerizmu „nad Europą zawisł cień rozszewranych radzieckich”.

Jest to — stwierdza Agencja TASS — niewybredna próba wypaczenia polityki ZSRR i jego roli w wyzwoleniu narodów Europy z hitlerowskiego jarzma oraz jego roli w rozgromieniu Niemiec faszystowskich.

To, co mówi prezydent L. Johnson, dowodzi raz jeszcze, jak bardzo oddalił się ci, którzy decydują obecnie o polityce amerykańskiej, od celów, o które narody walczyły w czasie wojny przeciwko faszystom. To, co powiedział prezydent Johnson o Niemczech zachodnich, jest próbą usprawiedliwienia obecnej polityki USA zmierzającej do umocnienia odrodzenia się w Niemczech zachodnich militarysty i ducha odwetu.

Jeszcze raz ze strony amerykańskiej oświadczono, że wszystkie kraje NATO — a to znaczy przede wszystkim Niemcy zachodnie — „mają prawo uczestniczenia w zbiorowej obronie nuklearnej”. Jest to niewątpliwie torowanie drogi władcze do udostępnienia broni nuklearnej militariście zachodniomocnemu.

Przypominając, że NRD na leży do obronnego Układu Warszawskiego, oświadczenie podkreśla, iż granice NRD są tak samo nieetykalne, jak granice ZSRR i wszystkich państw socjalistycznych.

Prezydent USA nie wyrzeka się nadziei na wyparcie socjalizmu z Europy i wzywa do „utworzenia Europy jedno litej pod względem celów i charakteru”, oczywiście w/g zachodniego wzorca.

Prezydent USA przypomina jednak, że nie jest bynajmniej panem losu narodów europejskich. Kraje socjalistycznej Europy nie pozwolą ani USA, ani komukolwiek innemu mieszać się do ich spraw wewnętrznych.

Oświadczenie wskazuje dalej, że ta część przemówienia prezydenta Johnsona, która dotyczy stosunków USA z państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej przeniknięta jest duchem kolonializmu oraz dążeniem do zapanowania nad światem.

Jaka właściwie jest wartość gadania o „służeniu wolności” widać z tego, że przemówienie Prezydenta USA zawiera pochwały dla amerykańskiej agresji w Wietnamie oraz niebezpiecznych akcji USA w Ameryce Łacińskiej, Afryce i na Bliskim Wschodzie.

W związku z przemówieniem Johnsona odnosi się wrażenie, że nauki wypływające z historii ostatnich dziesięcioleci nie dotarły do jego świadomości. Wniosek taki nasuwa się również dlatego, że znów znajduje zastosowanie frazeologia antykomunizmu w ro

dzaju rozważań o „żelaznej kurtynie”.

W oświadczeniu Prezydenta, przenikniętym wrogiem stosunkiem do socjalizmu i wyzwolenia narodowego, co najmniej dwukrotnie brzmią słowa, że rząd amerykański zamierza szukać porozumienia ze Związkiem Radzieckim w interesie rozładowania napięcia — czytamy dalej w oświadczeniu TASS.

Rząd radziecki zawsze przejawiał gotowość do poważnych rozmów i zawierania porozumień zmierzających do zapobiegania wojnie, do osłabiania napięcia międzynarodowego i umacniania pokoju.

Nikt jednak nie powinien liczyć na to, że można mieszać się w wewnętrzne sprawy niezależnych państw, prowokować to tu, to gdzie indziej zbrojne konflikty, dokonywać aktów agresji przeciwko krajom socjalistycznym, a jednocześnie pertraktować ze Związkiem Radzieckim na temat jakichś tam porozumień w sprawie „rozładowywania napięcia”.

Związek Radziecki stoi nieugięty na straży pokoju. Przygotowany on jest jednak na każdy obrót wydarzeń i niech co do tego nie lęka się ci, którzy chcieliby wskrzesić zbankrutowaną politykę „z pozycji siły”. (PAP)

Z kroniki sądowej

Niedbalstwo i kradzież

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła sprawa pracowników Wagonowni PKP w Koninie — Jana Kwiatkowskiego i Józefa Szatkowskiego, oskarżonych o niedopełnienie obowiązków służbowych.

Co wykazało śledztwo? 30 grudnia ub. roku J. Kwiatkowski — kierownik referatu administracyjno-gospodarczego po wypłacie poborów kilku pracownikom, włożył pieniądze do metalowych kasetek, a drzwi pokój zamknął na zamek patentowy. Robił to w obecności kilku osób. W niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach zapasowy klucz (znajdował się w zamkniętej i zaplombowanej gablocie) od pokoju, w którym znajdowały się pieniądze — zniknął i zniknęły też pieniądze — ok. 300 tys. zł.

Prokurator oskarża J. Kwiatkowskiego o niewłaściwe zabezpieczenie pieniędzy (w sąsiednim pokoju była kasa pancerna). Podobny zarzut wysunięty został także pod adresem nazelnika wagonowni — J. Szatkowskiego. Sprawca kradzieży nie został dotychczas ujawniony. (ak)

Komunikat Prokuratury Warszawskiego Okręgu Wojskowego

Prokuratura Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie prowadzi postępowanie karne przeciwko osobnikowi, który występując w mundurze porucznika wojsk lotniczych — od września 1964 r. do kwietnia 1965 r. na Dworcu Głównym PKP w Poznaniu, wielokrotnie sprzedawał podróbnym bilety kolejowe na przejazd z Poznania do Warszawy. Osobnik ten mógł przy tym tymczasem nabywcom, że jest organizatorem wycieczek, których uczestnicy odjechali do Warszawy innym środkiem lokomocji, że odstepuje swoje bilety lub też, że otrzymał je od znajomych.

Wszystkie osoby, które nabyły bilety od wspomnianego osobnika proszone są o osobiste, listowne lub telefoniczne skontaktowanie się z Prokuraturą Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie, ul. Chałubińskiego nr 3a, pokój 55 lub 56, telefon 215455 lub 215461 wewnętrznym 5423 z powołaniem się na nr PO. D-266/65. (na)

Wystąpienie Zenona Kliszki w Olsztynie

Dokończenie ze str. 1

W procesie integracji tej młodej, dynamicznej społeczności, doniosłą rolę odegrała również rewolucja kulturalna, w której wyrosły towarzyszące i przyjacielskie, aktywnie uczestniczyliście i uczestniczyć.

Państwo ludowe przeznacza rosnące środki materialne na rozwój życia kulturalnego. W obecnym 5-leciu wydatki budżetu państwa na kulturę i sztukę wyniosły przeszło 11 mld. złotych, tj. — około 4 mld. więcej niż w poprzednim 5-leciu.

Wiemy, że nakłady te są jeszcze nie wystarczające. Będziemy wykorzystywać każdą realną możliwość ich dalszego i stałego podniesienia.

Rozmiary środków przeznaczonych na rozwój kultury są uzależnione nie tylko od naszych pragnień i obiektywnie istniejących potrzeb. Są one określone przez tempo rozwoju całej ekonomiki kraju.

Oświata, nauka i kultura należą do tych dziedzin naszego życia, w których posuwamy się naprzód najszybciej. Mamy w stosunku do ilości mieszkańców więcej studentów od takich krajów, jak W. Brytania, Francja, Włochy czy NRF. Mamy więcej niż te kraje młodzieży zdobywającej zawołanie i średnie wykształcenie. Mamy wyższe czytelnictwo książek.

Rozwoju kultury nie podporządkujemy prawom komercyjnym. Nasza polityka wydawnicza kieruje się przede wszystkim celami upowszechniania dzieł pod względem artystycznym i ideowym wartościowych, wzbogacających świadomość i życie duchowe naszego narodu.

Nasza partia odpowiada przed ludźmi pracy Polski za całokształt socjalistycznego budownictwa, za przyszłość kraju i musi zgodnie z tą odpowiedzialnością kształtować również kulturę i literaturę, to wszystko co wpływa na świadomość naszego społeczeństwa, na stosunki między ludźmi, na ich pojęcia moralne, na ich stosunek do życia. Mówił o tym szeroko do pisarzy w roku ubiegłym Władysław Gomułka na zjeździe w Lublinie.

Są to sprawy złożone, nie proste. Literatura i sztuka w ogóle powinny środkami im dostępnymi i w sposób im właściwy współuczestniczyć z całym społeczeństwem w dziele kształtowania oblicza duchowego człowieka — budownictwa socjalistycznego ustroju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że przyszłość naszej literatury zależy od jej aktywnego udziału we współczesnym życiu własnego narodu,

w podejmowaniu spraw i zadań jakie przed nim stoją. Uciec od tej roli nie może żaden pisarz, który pragnie tworzyć dzieła trwałe i znaczące dla naszej kultury.

Kształtując politykę kulturalną, zapewniamy warunki dla swobodnego i nieskrępowanego rozwoju literatury i sztuki. Staramy się stworzyć jak najlepszy klimat dla twórczej pracy pisarzy i artystów.

Nasza polityka kulturalna nie kieruje się jednak regułami sztywnymi, przeciwnie dajemy szansę i możliwości twórczości wszystkim pisarzom. Nawet pisarze ideologicznie dalecy od nas korzystają z naszej opieki i posiadają przysługujące im gwarancje zawodowe.

Wychodząc z tych założeń, nie ograniczamy literatury do problemów aktualnej polityki i respektujemy prawo każdego twórcy do przeżywania własnej intymnej tematyki. Stoimy na stanowisku, że nie reglamentacja administracyjna, lecz ideowa, merytoryczna krytyka stanowi właściwy instrument oddziaływania na kierunek i kształt współczesnej twórczości.

W tej dyskusji i w tej krytyce winni brać udział również sami twórcy. Mają prawo postulować i prezentować

swoje stanowisko we wszystkich sprawach dotyczących piśmiennictwa. Są granice, których nawet pisarz nie powinien przekraczać, jeśli nie chce popaść w konflikt z generalnymi założeniami polityki partii i interesami państwa.

Polska społeczność pisarska wzbogaciła się po wojnie o pokątny, wciąż rosnący zastęp utalentowanej młodzieży literackiej wywodzącej się z poważnym stopniem ze środowisk robotniczych i chłopskich, nie zbyt licznie reprezentowanych w tradycji literatury polskiej. Pozwała to żywić nadzieję, że moment biograficzny, tak ważny w twórczości literackiej, nie pozostanie bez wpływu na treść naszej literatury, że doświadczenia i przeżycia mas ludowych znajdą w twórczości własnej, bogate w swym artystycznym wyrazie, odbicie.

Pragnę was zapewnić, drodzy towarzysze i przyjaciele, że w spełnieniu waszego powołania, w realizacji zadania współkształtowania nowej świadomości naszego narodu pisarze i twórcy kultury polskiej mogą liczyć na wszelkierodną pomoc, życzliwość i uznanie ze strony kierownictwa naszej partii.

Zyczę Zjazdowi Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych owocnych obrad. (PAP)

Dnia 19 maja po ciężkiej i długotrwałej chorobie zmarła

Maria Dąbrowska

wybitna pisarka, odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I kl., Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, laureatka nagrody państwowej I stopnia.

Jej twórczość ponad pół wieku wiernie towarzyszyła Narodowi Polskiemu w Jego walkach, cierpieniach, osiągnięciach i pracy życia codziennego.

Epicki obraz nocy i dni wielu pokoleń Polaków utrwalający dzieje ludzi czasów minionych i współczesnych, stanowić będzie nieziszczalny wkład do skarbcza dzieł literatury i kultury polskiej.

MINISTER KULTURY I SZTUKI

Kandydaci do Sejmu

ALICJA
MUSIAŁOWA



repetycji. W 1935 roku wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który kończy w roku 1939. W czasie okupacji Alicja Musiałowa prowadzi tajne nauczanie młodzieży w Zagłębiu Dąbrowskim — w powiatach częstochowskim i wieluńskim.

Po wyzwoleniu w roku 1945 rozpoczyna pracę w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej, a w roku 1948 w Zarządzie Głównym Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Jest delegatem na Zjazd Zjednoczeniowy partii robotniczych. Od wielu lat Alicja Musiałowa jest członkiem centralnych władz partyjnych. W roku 1952 zostaje wybrana po raz pierwszy do Sejmu i Rady Państwa.

Swe bogate doświadczenie, energię i talent poświęca bez reszty działalności społecznej. Jest przy tym ogromnie skromna i prosta, ceniona i lubiana.

Kiedy na jednym z licznych spotkań przedwyborczych zapytano Alicję Musiałową w jakiej komisji sejmowej zamierza pracować — odpowiedziała:

— Od lat pracuję w Komisji Zdrowia i chętnie będę w dalszym ciągu uczestniczyć w pracach tej Komisji. Pasjonują mnie również sprawy zatrudnienia, prawidłowego udziału dziewcząt w nowych zawodach oraz problemy kodyfikacji niektórych dziedzin prawa. We wszystkich swoich pracach, tak jak dotychczas — zasięgać będę opinii wyborców. Szeroka dyskusja społeczna pomaga bowiem w formułowaniu należytych wniosków. (az)

SYLWESTER LECZYKIEWICZ

Jako sekretarz Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego należy do grona kandydatów tzw. centralnych, ale z Wielkopolską związanym jest silnymi więzami. Tuż przed urodzeniem w 1909 r. w powiecie krotoszyńskim i tutaj spędził młodość aż do 20 roku życia. Tutaj też zdobył zawód nauczycielski, który danym mu było wykonywać nie w Wielkopolsce, ale aż na dalekim Polesiu. Cóż, o pracę nie było wtedy nauczycielowi łatwo. Więc w ciągu dziesięciu lat pracy nauczycielskiej (od 1929 — 1939) uczył tam w jednej z wiejskich szkół, potem podczas okupacji przebywał kolejno w Bielsku-Białej i na Podhalu, a po wojnie przez pewien czas pracował na Pomorzu (w powiatach Chełmno i Świecie oraz w Bydgoszczy), by wreszcie przenieść się do Warszawy, która jest jego miejscem zamieszkania do dziś.

Sylwester Leczykiewicz rozpoczął działalność w ruchu ludowym podczas okupacji, a po wojnie pełnił szereg ważnych funkcji w Stronnictwie Ludowym, w orga-



nizacjach WICI i ZMP, a później: w ZSL. Jako nauczyciel z zawodu nigdy nie przestał się interesować oświatą. Uważa, że szczególnie należy szerzyć na wsi oświatę zawodową, na przykład poprzez szkoły przy-sposobienia rolniczego, by młodzież wiejska była dobrze przygotowana do wykonywania odpowiedzialnego zawodu rolnika.

Kandydując tradycyjnie w rodzinny okręg wyborczy podkreślał nieraz, że sprawy Wielkopolski są mu najbliższe. (ms)

Od 9 do 23 maja — Dni Ochrony Zabytków

Sa dziedziny w życiu naszego kraju, dla których niejako zarezerwowane są wyłącznie komplementy, które cieszą się ogromną sympatią społeczeństwa, mają bezsprzecznie osiągnięcia i to efektywne, namacalne. Jedną z nich jest konserwatorstwo. W pracowniach konserwacji zabytków, muzeach, przywraca się dawną urodę starym rzeźbom, obrazom i budowlom. Pisanie o służbie konserwatorskiej i ochronie zabytków jest jednak dla dziennikarza rzeczą niewdzięczną, zmusza go ciągle do uderzania w ton ciepły, liryczny, do bilansowania osiągnięć i ciągłego przypominania sukcesów. Są one rzeczywiście imponujące. Dla autora reportażu o Polsce w „Le Monde” to właśnie było największym zaskoczeniem. Nasza duma, nasz pietyzm wobec zabytków, gigantyczność naszych przedsięwzięć konserwatorskich i muzealnych. To, że Polska — kraj tak manifestacyjnie młody, potrafi z szacunkiem patrzeć w przeszłość, czuje kult tradycji i szacunek do dobrych pomników przeszłości wyrażonych dziełami sztuki. Miliony złotych dało już nasze państwo na ochronę i odbudowę zabytków. Przywrócone zostały do dawnej świetności całe dzielnice staromiejskie części wielkich miast, dziesiątki katedr, setki kościołów, zamków i magnackich pałaców. Osiągnięcia polskiej w konserwacji monumentalnych pomników przeszłości są w świecie znane i cenione. Niejako w dowód tego uznania odbędzie się w Polsce za parę tygodni od 20 do 27 czerwca I Międzynarodowy Zjazd Konserwatorów „Icomes” działających pod auspicjami UNESCO. Polscy historycy sztuki, architekci i plastycy znani już za granicą ze śmiałych projektów ratowania dzieł sztuki w Egipcie, Libii i Włoszech pokazała delegatom 50 państw swe niebagatelne wyniki. Jeśli przyjadą do Wielkopolski, to i tu zobaczą wiele rzeczy: odbudowany ratusz, katedre, kamieniczki i pałace staromiejskie, rezerwat w Lednicy, muzea w Rogalinie i Gołuchowie.

W dniach ochrony zabytków warto jednak zastanowić się nie tylko nad osiągnięciami. Pojawiają się wciąż nowe i nieznane dotychczas problemy konserwatorskie, a losy zabytków pozornie tylko będące sprawą między nami a przeszłością, zaczynają rzutować i na płaszczyznę społeczną, rodzą konflikty i niezrozumienia.

Historia ochrony zabytków w Polsce Ludowej ma niejako dwa okresy. Pierwszy — wielki i heroiczny — wyrażający się odbudową muzeów i wielkich pomników architektury; drugi — refleksyjny, mniej efektowny, w którym okazało się, jak bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia i jak nie wszystko dobrze zostało zrobione. W tym pierwszym był kult zabytku, a każdy kult, jak wiadomo, jest bardzo niebezpieczny. Powstawały całe dzielnice miast wzniesione w starym, podreżnikowym stylu. W swym najskrajniejszym nurcie konserwatorzy odbudowali nawet zabytki nieistniejące, komponując z ich elementów, bogatsi w wiedzę o epoce od jej twórców, nowe zabytki bezbłędne stylistycznie, ale quasi makietowe teatralne. Przeważała praca na efekt i na sentyment. Z drugiej strony zapo-

Inwestujemy w przeszłość

minano o innych, mniej efektownych, ale bardzo potrzebujących opieki.

Problem ochrony zabytków zawsze sprowadza się bowiem do wyboru: co chcemy zachować, a co narazić na czekanie. To czekanie może przecież oznaczać, i przeważnie oznacza, bezpowrotnie już zniszczenie. Pula pieniężna chociażby największa nie jest podzielną na setki tysięcy obiektów, na wszystkie zabytki starej sztuki i rzemiosła. W samej tylko Wielkopolsce mamy zakwalifikowane jako zabytki 3634 obiekty architektury. Czy wszystkie są do utrzymania, czy wszystkie objęto leczeniem?

Tegoroczne Dni opieki nad zabytkami przebiegać będą pod hasłem międzynarodowej solidarności oraz opieki nad zabytkami przemysłu i rzemiosła. Gdybyśmy jednak chcieli zreasumować nasze sukcesy na tym właśnie odcinku okazałoby się, że są one bardzo skromne. W cieniu wielkich zadań

nie zostało miejsca na nie. Później jest to sprawa jak najbardziej zrozumiała. Decyduje tu przecież ranga i klasa zabytku, bezsprzecznie większa starej katedry gotyckiej niż ludowego warsztatu rękodzielniczego sprzed pół wieku. Z drugiej jednak strony, w myśleniu o przeszłości nie wolno nam przecież zapominać i o... przyszłości. To co dzisiaj utrzymamy przy życiu, świadcząc będzie za lat kilkadziesiąt czy kilkaset nawet, o przekroju historycznym całej naszej kultury. Będzie w niej średniowiecze, będzie trochę renesansu i baroku, ale po późniejszych już epokach może pozostać tylko biała plama. We wszystkich minionych epokach twórcy byli nietolerancyjni dla niedawnej przeszłości, lekceważyli ją, nie doceniali. Zdaje mi się, że my też stajemy się nietolerancyjni. Kształtujemy model przeszłości tylko na podstawie współczesnej nam estetyki, faworyzujemy sztukę jej właśnie najbliższą.

Problem ochrony zabytków nie jest tylko sprawą tolerancji i antytolerancji — to przede wszystkim wysiłek z czasem. Temu wysiłkowi niezbędny jest doping współpomagających kibiców. Pierwszą pomoc może zapewnić zabytkom dobrane na ogół rozwijający się w Wielkopolsce ruch społecznych opiekunów zabytków. Pomoc poważna mogą dać jednak tylko fachowcy — konserwatorzy i ich wykonawcy: Pracownicy Konserwacji Zabytków. Mogą oni z reguły dać pomoc fachową i swą wiedzę — nie mogą jednak zawsze dawać pieniędzy. To niepopularne, ale wdzienne zadanie — inwestowania w starą sztukę musi spaść na użytkowników obiektów zabytkowych, chociażby jak najbardziej się przed tym bronili. I do nich też właściwie zaadresowane są plakaty, afisze i ulotki: „Chrońmy skarby kultury narodowej przed obojętnością i zapomnieniem”.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Analfabetyzm i potrzeby

Nie sposób mi tu pokrótce streścić wypowiedź jednego z Czytelników, nadesłaną ostatnio na mój artykuł „Przebieg analfabetyzmu” (z 16. II. br.). Nie zgadza się on z liczbą 55 tysięcy analfabetów w woj. poznańskim i 2,5 tysiąca w Poznaniu w okresie międzywojennym. „Dziś — pisze — dowiadujemy się, że tyłu było analfabetów, toteż chciałoby się zawołać: skąd się oni wzięli lub skąd przyszlizli”. I dalej pod koniec listu porusza inny temat. Pisze: „Na wsi dawniej można było wszystko kupić, co było potrzebne w gospodarstwie i kuchni, a dziś?” i przy tej okazji autor listu wspomina, jak to dawniej bywało.

To dwa zasadnicze problemy. Pierwszy jakoś wiąże się z Dniami Oświaty, Książki i Prasy. Drugi z występującym tu i ówdzie niezrozumieniem przemian, jakie u nas zaszły. Warto zatrzymać się nad jedną i drugą sprawą.

Na wstępie ogólna uwaga. Tak już jest, że aby spojrzeć na czasy przeszłe, szczególnie na własny okres młodzieńczy, zakładamy różowe okulary. To znaczy, że staramy się dostrzec to co dobre, piękne. Urok tych lat, a właściwie tęsknota za minionymi nieodwracalnie latami, maluje wszystko co dawne w słonecznych kolorach. Dość często słyszymy, jak ktoś mówi: „Za naszej młodości bywało lepiej”. A gdy człowiek ten rozgląda się po współczesności zachowuje się tak, jakby na oczach miał czarne szkła. Lepiej widzi dziurę w płocie, a nie dostrzega nowych osiedli, fabryk, dróg. Takie spojrzenie na współczesność

występowało zawsze. W tym zadowoleniu kryje się cenna zaleta: dążenie do tworzenia lepszego życia, do uzupełniania braków, do naprawiania i ulepszania; za to ma też dużą wadę, że pozbawia zadowolenia, pozbawia smaku owocu własnej pracy.

Jeśli już radzić — to okularów jasnych, nie różowych, lecz również nie czarnych, takich, dzięki którym można obiektywnie oceniać czasy minionie i współczesne.

Najpierw o analfabetyzmie. W cytowanym artykule podałem liczby analfabetów z Rocznika Statystycznego z r. 1938. Według danych statystyków przedwojennych w r. 1921 — nie umiających czytać i pisać było w Poznaniu 2700, a w r. 1931 — 2100. W całym zaś województwie w r. 1921 — 3,8 procent ogółu mieszkańców (ponad 2 mln.), 10 lat później — 2,8 procent (na wsi 4,3 procent i 3,4 procent, w miastach 2,9 procent i 1,9 procent). Skąd się oni wzięli? Jeśli chodzi o rok 1921 — są to niewątpliwie starcy, urodzeni przed 1860 rokiem, kiedy to wiele wsi nie miało szkół, do szkół zbiorczych nie wszystkie dzieci mogły chodzić (odległości, kiepskie drogi). Potem dołączone zostały powiaty wschodnie, gdzie szkolnictwo podstawowe nie obejmowało wielu dzieci. Właśnie na wsiach. Do Poznania od 1918—1939 r. napłynęło około 110 tysięcy ludzi, w tym 75 procent z Wielkopolski. Oto cała tajemnica analfabetyzmu w Poznaniu i województwie w okresie przedwojennym. Dziś jeszcze mamy — znikomy ułamek procentu analfabetów, mimo powszechności nauczania i kur-

sów. Generalnie jednak rzecz biorąc problem analfabetyzmu został rozwiązany.

A teraz sprawa zaopatrzenia wsi w potrzebne artykuły. Nasz Czytelnik stwierdza, że przed wojną można było wszystko kupić. Prawda to i... nieprawda. Można było kupić te artykuły, które dziś stanowią część potrzeb. Bo — nie było jeszcze telewizorów, motorowerów, pralek elektrycznych, lodówek i tysięcy innych rzeczy. Tyle różnorodnych artykułów dziś się produkuje i tak różnorodne są potrzeby ludzkie, także na wsi, że trudno jedno z drugim pogodzić. Niewątpliwie jeszcze tu i ówdzie występują niedomagania, planuje się nieidealnie, brak dobrej organizacji pracy i dystrybucji, brak wielu surowców.

Nie dostosowaliśmy się w pełni do wymogów współczesności. Na to trzeba lat. Przed wojną potrzeby były małe, prymitywne, stąd łatwiej było je zaspokoić. A dziś wzrastają niezwykle szybko, sztywnieją, niemożliwość produkcyjne. Ta rozpiętość pomiędzy jednym a drugim powoduje „złą krew”. Ale gdyby teraz zjawili się, co jest niemożliwe, człowiek z „zamówieniami” przedwojennymi, na pewno byłby zaskoczony i olśniony tym co mamy.

Odrzucajmy więc różowe i czarne okulary! Wypaczają one obraz rzeczywistości, psują samopoczucie.

I chyba z tym się wszyscy zgodzimy.

J. P.

Korespondencja własna z Jugosławii

Czerwona „Zastava” pełnym gąszczem pedzi stromymi górkami serpentynami. Mimo to kilometry ubijają w bardzo powolnym tempie. Nic dziwnego. Jesteśmy nie na autostradzie z Belgradu na Zagrzebia, ale w północnej Bośni, wśród gór, lasów, spienionych rzek i potoków, z dala od większych osad ludzkich. Modna w całej Jugosławii turystyka tu nie zdążyła jeszcze dobieść. Przede wszystkim z powodu fatalnego stanu dróg. Samochody są w tym regionie czymś nowym, do niedawna wzdłuż ścieżek „kursowały” tylko małe bośniackie koniki, dźwigające na grzbietach swych panów w drewnianych siodłach.

Za kolejnym zakrętem szosy wylania się z porannych mgieł wzgórza, które weszło do historii Jugosławii i stało się bohaterem filmu — eposu partyzanckiego. Niektórzy czytelnicy zapewne film ten, nazwany od wzgórza „Kozara”, zdążyli już obejrzeć.

Z bliska Kozara wygląda bardzo sielankowo, oczywiście, po blisko

Legendarna Kozara

ćwierć wieku od rozegrania się tu pamiętnych wydarzeń.

Czym walczyli partyzanci

Po dokonaniu najazdu na Jugosławię — Niemcy oraz sprzymierzeni z nimi Włosi, Węgrzy, Rumuni i Bułgarzy sądzili, że opanowanie Jugosławii jest czymś dokonanym i nieodwracalnym. Rachuby swe opierali przede wszystkim na nadziej skłócenia z sobą różnych grup narodowościowych i wyznaniowych. Szczególnie liczyli na wywołanie waśni w Bośni. Kraina ta, położona na granicy wpływów Bizancjum i Rzymu, Turcji i Austrii nie posiadała ukształtowanego narodu. Mieszkała tu Serbowie, Chorwaci oraz tzw. Muslim, czyli wyznający islam potomkowie Turków, Serbów lub Chorwatów. Liczne były też kolonie polskie, czeskie i ukraińskie.

Tu jednak Niemców spotkała niespodzianka. Okazało się, że ta mieszkana ludność potrafiła w jednej kwestii wykazać wyjątkową wprost jedność. Gdy chodziło o bi-

cie okupantów — zapomniano o wszelkich waśniach. Co kto miał pod ręką — z tym rzucał się na wroga. Muzeum w Banja Luce posiada oryginalny zestaw oręża, z jakim partyzanci Kozary rozpoczęli boje. Uzbrojenie owo składało się głównie z wideł, kos, toporów i pałek. Nie zabrakło takich okazów, jak inkrustowane pistolety, przechowywane w rodach od czasów, kiedy służyły hajdukowi do napadów na tureckich kurierów. Używano też skałkowych strzelb. Kowale wiejscy wzbogacili tę broń o kute z żelaza laski, u dołu rozklepane i zaostrzone jak średniowieczne miecze. Bomby wyrabiano z cementu.

Kozara stała się ośrodkiem działań partyzanckich, tu chroniła się okoliczna ludność, by pod władzą leńskich oddziałów utworzyć coś w rodzaju niepodległej republiki. We wsiach wywieszono jugosłowiańskie flagi i godła narodowe. Nawet małe zakłady przemysłowe przeszły pod zarządy partyzanckie. W banialuckim muzeum do dziś można oglądać lokomobilę, która poruszała tartak

na wyzwolonych terenach oraz parowóz, który kursował na wyzwolonym odcinku kolei.

Faszyści nie potrafili wdernąć się w góry. Ich kolejne wyprawy karne likwidowane przez urządzanie zasadzek na zakrętach wyboistych szos. Nie pomogło przypuszczenie kilku szturmów. Kozara broniła się i urosła do rangi symbolu niezawisłości narodowej.

Ostatnia bitwa rozegrała się przy użyciu samolotów i czołgów. Od strony Zagrzebia naddągnęły wtedy pod Prijedor i Banja Lukę potężne kolumny broni pancernej, artylerii oraz duże ilości żołnierzy niemieckich i tzw. ustaszów — chorwackich faszystów. Atak przypuszczono ze wszystkich stron jednocześnie. Pod szczytem wzgórza zgromadzili się partyzanci, zbiegli ze wsi chłopcy i złożyli uroczystą przysięgę, że będą bronić Kozary. Słowa dotrzymali. Wielu obrońców padło, części udało się przebiec na tereny wolne, część tylko Niemcy otoczyli i wymordowali albo wywieźli do obozów koncentracyjnych. Rozszalał się straszliwy terror. Z okresu tego zachowały się m.in. zdjęcia przedstawiające ustaszów, odrzynających piłą głowę schwytanemu partyzantowi.

Dzisiaj tereny „partyzanckiej republiki”, chociaż trudno dostępne dla lubiących komfort turystów — są w całej Federacji bardzo popularne. W Banja Luce, na dominującym nad miastem wzgórzu powstało olbrzymie partyzanckie mauzoleum, w Prijedorze wzniesiono pomnik męczeństwa Kozary, w każdej niemal wsi wielką czcią otaczany jest partyzancki cmentarzyk. Prijedor, miasteczko pod Kozarą, przekształciło się w wielki ośrodek szkolny, by dać możliwość zdobycia zawodu i wykształcenia tysiącom sierot po poległych partyzantach. Trzeba tu nadmienić, że w okolicy zniszczono ponad 9000 domów i zabito 21 000 ludzi. Powstają nowe zakłady przemysłowe, buduje się drogi.

Przed odjazdem z Prijedora zatrzymujemy się przed pomnikiem męczeństwa. Na otaczającym go trawniku widać kamienne nagrobki z nazwiskami bohaterów lub z prostym, a jakże wzruszającym napisem — nieznany żołnierz.

JERZY RATYŃSKI

Gryf pięknieje w oczach

Korespondencja własna ze Szczecina

W tym mieście zgłiszczą wypalonych domów dymity jeszcze w maju 1945 roku. Działania wojenne zmioły tu taj doszczętnie prawie 45 procent ogółu istniejących zabudowań, zniszczyły prawie 4/5 całego przemysłu, a z istniejących 54 mostów kolejowych i drogowych ocalały zaledwie dwa. W pierwszych miesiącach zasiedlania Szczecina ewidencja ludności miała w swych rubrykach zaliczonych niewiele ponad 29 tysięcy osób.

Dzisiaj ponad 300-tysięczne miasto tętni życiem, rzuca na przybysza urok rozkwitającego kwiatu. Czynnikiem miastotwórczym — podobnie jak w wielu innych ośrodkach kraju — jest w grodzie Gryfa przemysł. I to przemysł specyficzny — stoczniowy. Wprawdzie nie on sam decyduje o zatrudnieniu mieszkańców, ale przecież wiele innych dziedzin łączy z nim nierozdzielnie swą przeszłość i przyszłość.

Stocznia zaczęła pracę dopiero w 1948 roku, gdy 8 marca wodowano tu kadłub statku pozostawionego na pochylni przez Niemców. Dzisiejszy „Marchlewski” dał początek wielkiej kariery. Jej punkty węzłowe znaczą takie sukcesy jak: przystąpienie w 1951 roku do budowy serii parowców, pełnomorskich statków o nośności 3 200 TDW, odbudowanie w 1957 roku starej stoczni „Wulkan” i podjęcie tutaj budowy motorowców o nośności 10 000 TDW i wreszcie rozpoczęcie montażu nowoczesnych statków o nośności 14 500 TDW, co nastąpiło w 1963 roku.

Zanotowane w historii Stoczni im. Warszawskiego fakty jaskrawo podkreślają trudności pierwszego okresu walki o podjęcie produkcji, jakiej nie znaliśmy przed wojną, do której nie mieliśmy ani fachowców, ani odpowiedniego zaplecza. Wymowne porównanie:

„Jednakowo biło serce...”

Niejedno już spotkanie ze społeczeństwem Turka i powiatu odbyli kandydaci na posłów i radnych. Wyjaśniono na nich wiele spraw, zgłoszono wiele słuszných wniosków i postulatów, podjęto cenne zobowiązania.

Jedno z takich spotkań odbyło się 18 maja w Domu Strazaka w Turku. Oprócz kandydatów na posłów: Juna Izidorczyka, Mariana Kubickiego i Bolesława Bednarka oraz kandydatów na radnych wojewódzkich i powiatowych — przybył na niecodzienny gość, Michał Lang, prezes To-

5 minut przed sezonem

Znowu boje o napoje

Jak wynika z materiałów zebranych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, tegoroczne dostawy napojów orzeźwiających do sklepów, kiosków i zakładów gastronomicznych wyniosła łącznie 308 milionów litrów. Jeśli wziąć pod uwagę, że w roku ubiegłym krajowa konsumpcja tego rodzaju płynów wyniosła 266 milionów litrów — przewidziany wzrost produkcji jest znaczny. Jeżeli jednak uwzględnić, że mimo tego zwiększenia dostaw statystyczny Polak wypije w br. około 12 litrów napojów chłodzących — obraz nasycenia rynku nie jest tak optymistyczny. Jest to bowiem o wiele mniej, niż wynosi konsumpcja napojów orzeźwiających w wielu innych krajach.

Spółród przewidzianych na zaopatrzenie ludności 308 milionów litrów napojów chłodzących — blisko połowę stanowią różnego rodzaju oranżady i lemoniady, około 31 procent woda sodowa, a około 17 procent napoje wyprodukowane z importowanych soków owocowych. Niespełna dwa procent dostaw stanowią będą napoje wyprodukowane z soków krajowych. Niezależnie od tego istotne znaczenie ma zwiększenie dostaw wód mineralnych, które w br. znajdują się na rynku w ilości około 85 milionów butelek oraz jabłkowego nie okazał się ja-

o ile dla wybudowania pierwszego szczecińskiego statku pełnomorskiego zużyto ponad 908 000 roboczogodzin, to 26 statek tej samej serii został wybudowany w ciągu 176 500 roboczogodzin. W serii dziesięciotysięczników statek „Hadij Agus Salim”, wodowany dla armatora indonezyjskiego, zajmował pochylnię już tylko 109 dni, a wyposażenie jego trwało 82 dni. Rekord padł jednak na 14-tysięczniku „Chemik”. Wprawdzie na pochylni przebywał on również 109 dni, jednak kompletne wykończenie go zajęło 72 dni. Oto rezultaty pracy kolektywu, które nie ustępują wynikom uzyskiwanym w najbardziej renomowanych stoczniach świata.

Tak jak przemysłowa potęga stoczni, rosły i rezultaty pracy stoczniovców. Jeśli — według cen niezmiennych — wartość produkcji wynosiła w roku 1952 zaledwie 12,7 mln zł, to w zeszłym roku „Warski” wykazał już przerób wartości ponad 2,3 mld. zł, przy czym dzisiaj opuszcza stocznia rocznie do 14 statków pełnomorskich. Wiele z dotychczas wodowanych pływa pod obcymi banderami. Stocznia Szczecińska buduje bowiem statki dla 8 państw, w tej liczbie także zachodnich.

Nie byłoby mowy o tak znacznych sukcesach, gdyby nie stałe powiększanie kadr fachowców, szczególnie wysoko kwalifikowanych. Jeszcze w 1957 roku zatrudnienie w stoczni nie przekraczało liczby 3 500 pracowników i wśród nich ponad 440 inżynierów oraz techników. „Warski” ma już ponad 7 800 pracowników, w tej liczbie prawie 850 osób personelu technicznego i ponad 800 uczniów. Co ważniejsze — załoga ta jest bardzo młoda. Przeciętny wiek zatrudnionych wynosi około 32 lata. Szczęściem dla stoczni — zmalała fluktuacja załogi, rośnie już drugie pokolenie stoczniovców; coraz więcej dzieci pracowników uczy się w szko-

warzystwa „Odra — Nysa” Polonii angielskiej.

Pan Michał Lang pochodzi z Turka i przyjechał z Londynu w odwiedziny do krewnych. Trafivszy na akcję przedwyborczą zainteresował się jej przebiegiem i chętnie przysłuchiwał się dyskusji. Jego pełna patriotycznych akcentów wypowiedź oraz podkreślenie zawsze żywej łączności emigracji polskiej z krajem przyjęte zostały z radością i ze wzruszeniem. Prezes Towarzystwa „Odra — Nysa” mówił o dumie z jaką Polonia angielska śledzi osiągnięcia rodaków w kraju, o wspólnie z nami prowadzonej walce przeciw zakusom niemieckiego rewizjonizmu, o tym, że „jednakowo biło serce” wszystkich Polaków, bez względu na różnice światopoglądów, gdy szli bronić ukochanej oj-

WANDA GOEBEL

Wyniki z czwartku

GRUNWALD — KKS KĘPNO 2:1 (1:1)

Był to mecz, powtórzony w wyniku rozpatrzonego protestu. Goście zagrali z ambicją i ofiarnością, pragnąc za wszelką cenę zdobyć, tak potrzebne w końcowej fazie rozgrywek punkty. Wydawało się, że wytyczony cel zostanie osiągnięty, jednak w drugiej części spotkania, kępińscy nie wytrzymali, narzucono tempo. Pewną część winy za porażkę mogą wziąć na siebie linie defensywne, które, szczególnie w drugiej połowie spotkania, popełniały szereg błędów, stwarzając tym samym niebezpieczną sytuację.

Bramki zdobyli — dla zwycięzców: Maćkowski (2), dla pokonanych — Janus.

ENERGETYK — OLIMPIA 1:1 (0:0)

Wynik tego spotkania jest niewątpliwie zaskoczeniem dla najgorzalszych kibiców drużyny Energetyka. Powiedziemy sobie jednak szczerze: mogło się to stać tylko w dniu wyjątkowej niedyspozycji piłkarzy Olimpii, których aktualne możliwości są nam wszystkim znane. Uzyskany „ remis „ratuje” znacznie dorobek punktowy Energetyka i... pozycję w tabeli. Autorami bramek byli: Kalet i Danielewicz. (za)

Warto to wszystkim zasygnalizowane mankamenty wziąć jeszcze raz pod handlową lupę zanim za skoczą nas upały.

B. R.

lach przyzakładowych. Tak więc Szczecin, miasto w którym 121 000 mieszkańców posiada już metrykę urodzenia wypisaną właśnie tutaj, nie zapomina o swym największym zakładzie, swej niezaprzeczalnej dumie.

Poznaniak czuje się w Szczecinie szczególnie uprzywilejowany. Właśnie z naszego miasta pojechała nad ujście Odry pierwsza grupa osadników, która w szybkim czasie urosła do liczby kilkunastu tysięcy osób. Znacznie później pojechała tam wielu młodych, urodzonych nad Wartą. Bądź tam kończyli studia, bądź też pojechali na nowe miejsca pracy dopiero po nauce ukończonej w Poznaniu, na Uniwersytecie czy Politechnice. Rozmawiałem z kilkoma przedstawicielami tej właśnie generacji. Wprawdzie nie zapomnieli o miejscu swego pochodzenia, ale obecnie czują się w pełni szczecinianami. I jeśli to miasto zdradza tak znaczną i znamioną prężność, jeśli z każdym miesiącem i rokiem zapisuje na swym koncie nowe sukcesy, to bez pudła można stwierdzić, że stworzone już w Szczecinie określone społeczeństwo, mocnymi więzami złączoną z tym miastem, zespoloną poprzez trud włożony w place budów i dźwignię z ruin fabryki, zespoloną własnymi już tradycjami. Tak odczytałem wypowiedzi moich rozmówców, którzy chyba za żadną cenę nie zamieniliby już miasta z Gryfem w herbie na inne. Tam wyrosli tam też wychowują kolejne pokolenie. Pracą swoją dają świadectwo prawdziwe, że Szczecin — wbrew obłudnej i demagogicznej propagandzie zachodniemieckich rewizjonistów i odwetowców — zyskał w Polsce Ludowej należną mu rangę i z każdym dniem pnie się w górę po szczeblach drabiny największych miast kraju.

EUGENIUSZ COFTA

czyzny w trudnych latach wojny i okupacji na wszystkich frontach świata. Przemówienie Michała Langa, zakończono życzeniami dalszych sukcesów w pracy dla kraju i obojtności, że Polonia pozostanie zawsze bliska żywotnym sprawom narodu polskiego, przyjęto długimi oklaskami.

Do miłej atmosfery spotkania przyczynił się również Marian Kubicki, który mówił o problemach oświaty i kultury zaręczył jeden ze swoich wierszy lirycznych pt. „Dwudziestolecie”. Tem wiersza jest właśnie... Turek i Kopalnia „Adamów”.

Jan Izidorczyk omówił najważniejsze problemy sytuacji międzynarodowej i wzrost znaczenia Polski w świecie.

WANDA GOEBEL

Wyniki z czwartku

GRUNWALD — KKS KĘPNO 2:1 (1:1)

Był to mecz, powtórzony w wyniku rozpatrzonego protestu. Goście zagrali z ambicją i ofiarnością, pragnąc za wszelką cenę zdobyć, tak potrzebne w końcowej fazie rozgrywek punkty. Wydawało się, że wytyczony cel zostanie osiągnięty, jednak w drugiej części spotkania, kępińscy nie wytrzymali, narzucono tempo. Pewną część winy za porażkę mogą wziąć na siebie linie defensywne, które, szczególnie w drugiej połowie spotkania, popełniały szereg błędów, stwarzając tym samym niebezpieczną sytuację.

Bramki zdobyli — dla zwycięzców: Maćkowski (2), dla pokonanych — Janus.

ENERGETYK — OLIMPIA 1:1 (0:0)

Wynik tego spotkania jest niewątpliwie zaskoczeniem dla najgorzalszych kibiców drużyny Energetyka. Powiedziemy sobie jednak szczerze: mogło się to stać tylko w dniu wyjątkowej niedyspozycji piłkarzy Olimpii, których aktualne możliwości są nam wszystkim znane. Uzyskany „ remis „ratuje” znacznie dorobek punktowy Energetyka i... pozycję w tabeli. Autorami bramek byli: Kalet i Danielewicz. (za)

Warto to wszystkim zasygnalizowane mankamenty wziąć jeszcze raz pod handlową lupę zanim za skoczą nas upały.

B. R.

port • port • port

Kegel trzeci na mecie w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

wał się Francuz Desvages i on został sklasyfikowany jako trzeci na lotnym finiszu. Na odcinku pomiędzy Ostrowem a Jarocinem dwójka uciekinierów mocno zwiększyła tempo i przed punktem żywnościowym, który znajdował się 2 km za Jarocinem, miała już około 5 min. przewagi nad zadaną grupą. Obaj kolarze współpracowali ze sobą wprost idealnie, z tym że Holender — silniej-

szy fizycznie — dawał dłuższe zmiany.

Kiedy kolarze zbliżali się już do Srody w głównym peletonie dał się zauważyć coraz większy ruch i ożywienie. Tempo wzrosło, a niektórzy kolarze zaczęli próbować szczęścia w samotnych ucieczkach. Jako pierwszy wyskoczył Francuz Benet. Po błyskawicznym sprincie oderwał się od peletonu ale jednak widząc że nikt nie idzie mu z pomocą zrezygnował z samotnej jazdy. Podobna sytuacja była w

przypadku Belga Swerts, który tak samo jak Francuz wyprzedził o kilkaset metrów peleton, by następnie zwinąć czekając na całą grupę.

Trzeci lotny finisz w Srodzie wygrał Holender Schouten przed Węgrem Polanczky. Byli to już ostatnie chwile samotnej jazdy tych dwóch zawodników. Przed Kórnikiem zostali oni wchłonięci przez peleton, który jak by zadowolony z siebie znowu zwinął tempo. Na ul. Kórnickiej nieoczekiwanie dla wszystkich uciekli do przodu Holender Van Middelkoop, Już na Moście Marchlewskiego miał około 300 metrów przewagi. Niezagrożony jako pierwszy wjechał na Stadion 22 Lipca i został zwycięzcą XIII etapu. Kiedy Holender przejeżdżał linię mety, na Stadion wpadła wielka grupa kolarzy, gdzie był Kegel zajmując trzecie miejsce.

Według nieoficjalnych obliczeń w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej nie zaszyły żadne zmiany.

Dzisiaj kolarze wystartują do XIV etapu z Poznania do Torunia, długości 146 km. Nasz punkt informacyjny czynny będzie od godz. 15 do 17. Jego numer 659-30.

WYNIKI INDYWIDUALNE 13 ETAPU

1. Can Middelkoop (Holandia) — 5:36,75 (z bonifikatą)
2. Spriet (Belgia) — 5:36,75 (z bonifikatą)
3. KEGEL (Polska) — 5:37,05
4. Smolik (CSRS) — 5:37,05
5. Zaaf (Algieria) — 5:37,05
6. Stoica (Rumunia) — 5:37,05
7. GAZDA (Polska) — 5:37,05
8. Reimann (Dania) — 5:37,05
9. Skibby (Dania) — 5:37,05
10. Schejbal (CSRS) — 5:37,05
15. ZIELIŃSKI (Polska) — wszyscy ten sam czas co Kegel.

Gdy kolarze startowali z Kłucka sytuacja była następująca:

WYNIKI DRUŻYNOWE XII ETAPU

1. CSRS 13:03,13
2. POLSKA 13:03,13
3. ZSRR 13:03,13
4. Holandia 13:03,13
5. Jugosławia 13:03,13
6. Węgry 13:03,13
7. Francja 13:03,13
8. Rumunia 13:03,13
9. NRD 13:03,13
10. Belgia 13:03,13

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 12 ETAPACH

1. Lebediew (ZSRR) 40:27,00
2. Doležel (CSRS) 40:29,00
3. KUDRA (POLSKA) 40:29,00
4. Dumitrescu (Rumunia) 40:29,00
5. Sajdhuzin (ZSRR) 40:30,00
6. Swerts (Belgia) 40:30,00
7. Peschel (NRD) 40:30,00
8. ZIELIŃSKI (POLSKA) 40:30,00
9. Ampler (NRD) 40:31,00
10. Ritter (Dania) 40:31,00
12. MAGIERA (POLSKA) 40:32,00
16. KEGEL (POLSKA) 40:36,00
18. GAZDA (POLSKA) 40:38,00
26. GAWLICZEK (POLSKA) 40:46,00

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 12 ETAPACH

1. ZSRR — 123:34,00
2. POLSKA — 123:46,00
3. NRD — 123:47,00
4. CSRS — 123:50,00
5. Francja — 124:02,00
6. Rumunia — 124:04,00
7. Belgia — 124:11,00
8. Węgry — 124:11,00
9. Dania — 124:38,00
10. Jugosławia — 124:46,00

Dziś pierwszy dzień bokserskich mistrzostw Europy

Dzisiaj w stolicy NRD — Berlinie rozpoczyna się pięciarskie mistrzostwa świata, w których wystąpi 176 zawodników, reprezentujących 24 kraje. Polska, NRD, ZSRR, Węgry, Bułgaria, Czechosłowacja i NRF wystawiły pełne dziesiątki.

Najlichniej obsadzone są wagi lekkopółśrednia (22 pięciarszy) i piórkowa (21). Najmniej startuje bokserów w wadze ciężkiej — 12.

dalekopisem

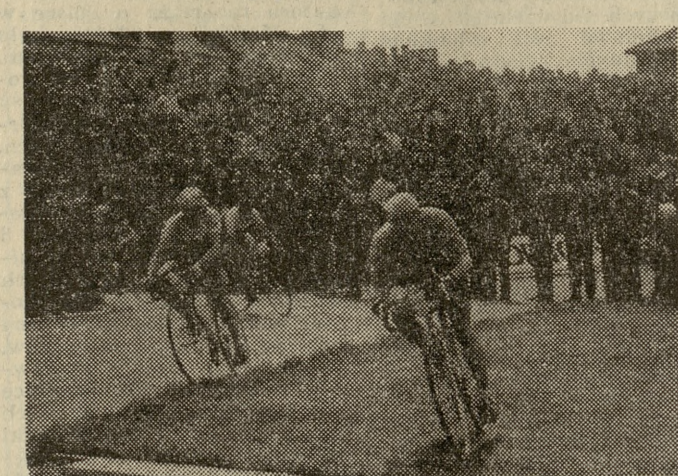
BOKSERZY JUŻ W BERLINIE

W czwartek przybyła do Berlina reprezentacja Polski na XVII bokserskie mistrzostwa Europy. Na berlińskim ringu barw Polski bronić będą następujący pięciarscy (w kolejności wag): Skrzypczak, Jan Gałayka, Brunon Bendig, Józef Grudzień, Jerzy Kułaj, Leszek Ciuka, Józef Grzesiak, Lucjan Słowakiewicz, Stanisław Dragan i Ludwik Denderys. Polscy zawodnicy zamieszkali w hotelu ośrodka sportowego berlińskiego Dynama.

PORAŻKA W. GĄSIORKA

W trzeciej rundzie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji, rozgrywanych w Paryżu, W. Gąsiorek przegrał w III rundzie z reprezentantem Indii. Krótkim czasem w trzech setach — 3:6, 3:6, 3:6. (za)

Dwa etapy w jednym dniu...



...były niełatwą próbą dla kolarzy. Doskonale spisali się Polacy, którzy wywalczyli wówczas pozycję wicelidera. Na zdjęciu górnym Rosjanin Lebediew wiechał na stadion tak dynamicznie, że wypadł z toru. Obok widać Stanisława GAZDĘ, zdobywcę II miejsca w Bielsku-Białej. Na dolnym zdjęciu w otoczeniu urocznych krakowianek Jan Magiera (III w Krakowie) i triumfator etapu Melichow.

Fot. — CAF

Najbliższe mecze III - ligowców

W kalendarzu rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej przeprowadzono kilka zmian. Przesunięto terminy rozgrywek oraz godziny.

Dzisiaj o godz. 17.30 przy Al. Reymonta odbędzie się mecz Energetyk — Warta, w niedzielę rozegrane zostaną następujące pojedynki: Polonia — Olimpia, Vitkovia — Zjednoczeni, Górnik Konin — Kolejowy KS Kępno (wszystkie o godz. 11), Olimpia Koło — Dyskobolia i Włóknarz — Calisia o godz. 17. Spotkanie Sokół Piła — Grunwald przełożono zostało na 3 czerwca godz. 16.30.

26. V. zmierzy się Lech z Grunwaldem o godz. 17.30. W dniu 29 bm. (zamiast 30 maja) rozegrane zostaną następujące mecze: Grunwald — Olimpia Koło, Olimpia Poznań — Włóknarz, Warta — Kolejowy KS, Calisia — Energetyk, Dyskobolia — Lech, Zjednoczeni — Sokół. (x)

* Wyniki z czwartku

GRUNWALD — KKS KĘPNO 2:1 (1:1)

Był to mecz, powtórzony w wyniku rozpatrzonego protestu. Goście zagrali z ambicją i ofiarnością, pragnąc za wszelką cenę zdobyć, tak potrzebne w końcowej fazie rozgrywek punkty. Wydawało się, że wytyczony cel zostanie osiągnięty, jednak w drugiej części spotkania, kępińscy nie wytrzymali, narzucono tempo. Pewną część winy za porażkę mogą wziąć na siebie linie defensywne, które, szczególnie w drugiej połowie spotkania, popełniały szereg błędów, stwarzając tym samym niebezpieczną sytuację.

Bramki zdobyli — dla zwycięzców: Maćkowski (2), dla pokonanych — Janus.

ENERGETYK — OLIMPIA 1:1 (0:0)

Wynik tego spotkania jest niewątpliwie zaskoczeniem dla najgorzalszych kibiców drużyny Energetyka. Powiedziemy sobie jednak szczerze: mogło się to stać tylko w dniu wyjątkowej niedyspozycji piłkarzy Olimpii, których aktualne możliwości są nam wszystkim znane. Uzyskany „ remis „ratuje” znacznie dorobek punktowy Energetyka i... pozycję w tabeli. Autorami bramek byli: Kalet i Danielewicz. (za)

Warto to wszystkim zasygnalizowane mankamenty wziąć jeszcze raz pod handlową lupę zanim za skoczą nas upały.

B. R.

Zwycięstwo Valenciennes w Szczecinie

Doskonali zespół I ligi francuskiej Valenciennes pokonał reprezentację Szczecina, po bardzo ciekawej i na wysokim poziomie stojącej grze 3:1 (2:0). Obecny na meczu trener A. Brzeźniak powiedział: „Francuzi zagrali jak prawdziwi wirtuozi piłki nożnej i przy większym wysiłku mogli wygrać w wyższym stosunku”. Zespół francuski pokonał w meczu sparingowym we Francji naszą I reprezentację 2:1.

Reprezentacja „B”, która spotka się z Francuzami we wtorek w Poznaniu na stadionie im. 22 Lipca nie będzie miała łatwego zadania. (p)

Dwudniowe starty gimnastyków

22 bm. (godz. 16) i 23 bm. (godz. 9) odbędą się w sali Ośrodka Sportu obdęga przy ul. Chwiałkowskiego 34, zawody gimnastyczne kobiet i mężczyzn o mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie III oraz w klasie I, II i mistrzowskiej krajowej. W niedzielę o godz. 15 rozpoczyna się zawody w gimnastyce artystycznej.

68 motocyklistów nastarcie „Złotego Kasku”

Z ekip zagranicznych jako pierwszy przybyli do Poznania na wyścigi o XXIII „Złoty Kask” reprezentanci NRD. 11 zagranicznych kierowców startować będzie prawie we wszystkich biegach. Ogółem dopuszczono do wyścigu 68 zawodników.

W wyścigu „Koziołków” startować będą kierowcy wyłącznie na maszynach polskiej produkcji. Przypominamy, że początek wyścigów w najbliższą niedzielę o godz. 15.30. (p)

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie Wlkp., ul. Zw. Stalingradzkich 5, przyjmuje zaraz: **SIUSARZY — TOKARZY — SPAWACZY I ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie według posiadanych kwalifikacji. Zgłoszenia przyjmują: Dział Kadr, pokój nr 5. W3590

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lesznie, ul. Okrężna nr 1 — przyjmie niezwłocznie do pracy — **INŻYNIERÓW** — **MECHANIKÓW** — **BU-
DOWLANYCH** do pracy w przedsiębiorstwie i na budowlach. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. W3612

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, przyjmie **INŻYNIERÓW — GEOLOGÓW** i **INŻYNIERÓW — GEOLOGÓW**, których skieruje na roczne studium wiertnicze przy A. G. H. w Krakowie. W okresie trwania kursu uposażenie 2.300 zł mies. — bezplatne zakwaterowanie na miejscu. Po ukończeniu kursu praca w wiertnictwie — wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem Centralnego Urzędu Geologii. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr w Poznaniu, Stary Rynek 81, pok. 21. K3329

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9”, Poznań, ul. Świętosławska 12 — zatrudni **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** do pracy w Przedsiębiorstwie i na budowlach, **INŻYNIERA — MECHANIKA**, oraz **EKO-
NOMISTĘ** do prowadzenia spraw inwestycyjnych w Przedsiębiorstwie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie — do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Sam. Sekcja Kadr. K3235

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrót Nasionami — „Centrala Nasienna”, Poznań, ul. Mickiewicza 33 — poszukuje od 1 lipca 1965 r. lub wcześniej: **GŁÓW-
NYCH KSIĘGOWYCH** — do Oddziałów „C. N.” nowo powstających — Koło, Chodzież, Gostyń oraz Środa Poznań, **ST. KSIĘGOWYCH** — do Oddziałów — Miedzychód, Gostyń i Chodzież, **KIEROWNIKA SEKCJI FIN. — KSIĘGOWEJ** lub **ST. KSIĘGOWEGO** — do Oddziału „C. N.” Środa Poznań. Wynagrodzenie w myśl taryfikatora do uzgodnienia. Oferty należy składać pod wyż. podanym adresem. K3351

Zakłady Jajczarsko-Drobiańskie w Poznaniu z siedzibą w Swarzędzu, zatrudnia od 1 czerwca 1965 r. **INŻYNIERA ZOOTECHNIKA** (mężczyznę) do spraw kontraktacji drobiu, z praktyką w dziedzinie hodowli drobiu. Zgłoszenia w siedzibie Zarządu Zakładów w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7, tel. 117, 118 i 265. Dojazd do pracy z Poznania autobusem zakładowym. K3390

Stacja Hodowli Roslin Wierzenia, p-ta Kobylnica, pow. Poznań, zatrudni zaraz **ASYSTENTA** w dziale hodowli lubinu pastewnego. Reflektujemy na pracownika o odpowiednich kwalifikacjach. Mieszkanie zapewnione, szkolenie, sklep i stacja kolejowa bardzo blisko. Wynagrodzenie wg UZP i protokołu dodatkowego Nr 6. Zastrzegamy prawo wyboru. K3410

Praca

Potrzebna zaraz opiekunka do dziewczynki 1-roczonej w godz. od 6.30 do 15.00. Zgłoszenia: Junikowo, ul. Jeleniogórska 8, po godz. 16. 485332

Gospoście młodszą z do-
brym gotowaniem, refe-
rencjami na bardzo do-
brych warunkach, rów-
nież z prowincji do 2 osób, za-
rządnie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19
dla 48681g

Pomoc domowa umieją-
ca gotować zatrudni le-
karka. Ul. Sowińskiego
19 m. 3. 7069p

Krawcowa poszukuje pra-
cy lub przyjmie w dom
szycie ortolaniów. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 48368g.

Magister biologii z kil-
oletnim stażem przy-
jmuje prace laboratoryjne
kierownika lub technika.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 48411g.

Opiekunkę do rocznego
dziecka (działka Łazarz), Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 7136p.

Potrzebna samodzielna
gospośka do 2 osób z
dzieckiem (5 lat), naj-
chętniej z prowincji. Wa-
runki bardzo dobre, za-
pewniony pokój. Zgło-
szenia Grochowska 53 m.
10 w godzinach od 8-10
i 14-18. 49463g

Dnia 19 maja 1965 r. zasnął w Bogu po pra-
cowym i spokojnym życiu, opatrzony Sa-
kramentami św., mój najdroższy mąż, troskli-
wy i ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
STANISŁAW KUJAWA
powstańciewicz wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz.
14.30 z kaplicy cmentarnej przy kościele para-
fialnym w Swarzędzu.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA 49599g

Swarzędz, Poznań.

Dnia 20 maja 1965 r. zasnął w Bogu nasz
ukochany brat, wujek, szwagier i przyjaciel, śp.

Roman Igler

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm.
o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Gór-
czyźnie.

W głębokim smutku pogrążeni
**SIOSTRA z SIOSTRZENICĄ,
RODZINA i PRZYJACIELE**

Poznań, Kosińskiego 26, Miami-Floryda. 49643g

Dnia 20 maja 1965 r.

zmarł wzorowy, długoletni pracownik, działacz
spółdzielni i założyciel Powszechnego Spółdziel-
ni Spożywców w Gnieźnie, odznaczony odznaką
Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego

Stanisław Musiałowicz

W zmarłym straciłmy oddanego kolegę
i zasłużonego pracownika handlu spółdzielczego.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja 1965 r.
o godzinie 17 z kaplicy cmentarza św. Piotra
przy ul. Klekowskiej.

RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

RADA ZAKŁADOWA 49566g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kozmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca
redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Sumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączący wszystkie
działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 9.30-17.00; redakcja naczelną 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85;
dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-33; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-4



NIE OMIJAJ SZCZĘŚCIA

— ZŁOŻ ZARAZ KUPONY

„KOZIOŁKÓW”

K3676

ZAPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ŁĄCZNOŚCI
dla PRACUJĄCYCH

Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego
w Poznaniu

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Łączności
dla Pracujących

Urzędu Telekomunikacyjnego w Poznaniu
PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

zamiejscowych z terenu województwa poznań-
skiego i zielonogórskiego (bez pow. poznańskiego)

do klasy pierwszej

celem wyuczenia zawodu telemontera
łączeniowego wzgl. montera teletransmisji.

◆ Warunkiem przyjęcia jest ukończenie
7 klas szkoły podstawowej, dobry stan
zdrowia i ukończenie 14 rok życia.

◆ Do szkoły przyjmowani są chłopcy i dziew-
częta, bezpośrednio po ukończeniu szkoły
podstawowej.

◆ Uczniowie otrzymują wynagrodzenie wy-
noszące: w kl. I — 150,— zł, w kl. II —
320,— zł, w kl. III — 550,— zł miesięcznie.
Uczniowie kl. II i III otrzymują pełne
umundurowanie.

◆ Absolwenci mają możliwość kontynuowania
nauki w 3-letnim Technikum Łączności
dla Pracujących w Poznaniu, wzgl. w Za-
ocznym Technikum Łączności.

◆ Uczniom zamiejscowym Szkoła umożliwia
zamieszkanie na stacji wzgl. w inter-
nacie.

◆ Podania o przyjęcie składać należy bezpo-
średnio w Sekretariacie Szkoły w termi-
nie: do dnia 15 czerwca 1965 r.

◆ Blizszych informacji udziela Sekretariat
Szkoły w Poznaniu, ul. Kościuski 77,
II ptr., pokój 153, telefon 565-40 względnie
017-279 w godz. od 11-13. K3580

2 opony 525 X 16 używane
sprzedam, Poznań, Kana-
łowa 7 m. 10. 48499g

Sprzedam doniczkarkę
mechaniczną do wyrobu
doniczek ziemnych. Przeź-
mirowo, Poznańska 12.
48518g

Samochody

Syrène 101 w dobrym sta-
nie, spiesznie sprzedam.
Warsztat Mechaniczny,
Czechosłowska 55. 48840g

„Wartburg-Combi 312” —
stan idealny sprzedam.
Cena 80.000 zł. Poznań,
Mielżyńskiego 27/29 m. 8.
godz. 16-20. 48828g

„Moskwić 407” spiesznie
sprzedam. Wiadomości:
Piła nr tel. 631. 7193p

Sprzedam samochód „Op-
el-Kadet”, stan dobry.
Franciszek Grodzki —
Wschowa, ul. Wąska 4,
tel. 180. 7489p

Bagażówkę do „Warsza-
wy” sprzedam. Dąbrów-
skiego 42 — warsztat.
7152p

Samochód P-70 korzyst-
nie sprzedam. Stan do-
bry. Strzelczyk, Łowicze-
wo 4, poczta Wojciecho-
wo, pow. Jarocin. 6782p

Sprzedam SHL 150. Grun-
waldzka 54 m. 2, od go-
dziny 14. 7137p

Sprzedam motocykl CZ
175 — stan bardzo dobry.
Poznań, Staszica 24 m. 9,
godz. 16-18. 48347g

Sprzedam motocykl Pan-
nonia, stan idealny. Po-
znań, ul. Golecińska 13.
po godz. 16. 48382g

Sprzedam motor „Jawa”
250. Cena do uzgodnienia.
Poznań, Rutkowskiego 34.
48412g

Sprzedam samochód mar-
ki „Mercedes” V 170 oraz
Phonomen granit, rocz-
nik 1951 z częściami za-
pasowymi (tonówka) kry-
ty. Pojazd w dobrym
stanie. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 49207g.

Dnia 20 maja 1965 r. zmarła w 77 roku życia,
po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., ukochana żona, matka, teściowa
i babunia, śp.

Rozalia Lisiecka

z domu Robakowska

Msza św. żałobna odprawiana zostanie w dniu
24 maja 1965 r. o godz. 8.30 w Farze, a o godz.
10.30 odbędzie się pogrzeb z kaplicy cmentar-
nej przy ul. Błuszczej.

W imieniu straconej rodziny
KS. HENRYK LISIECKI

Poznań, Grobla 9 — Oporowo. 49631g

Dnia 21 maja 1965 r. zasnął w Bogu mój naj-
ukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, nieza-
pomniany dziadek, śp.

ROMAN SABATYK

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
24 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
**ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, ZIEĆ,
SYNOWE i WNUKI**

Poznań, Kościuski 110 m. 10. 49638g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motorower Sim-
son, stan dobry oraz ce-
gieł z rozbiórki. Poznań.
Zawady, Wincenego 2
m. 5. 48428g

Samochód Renault 1,5 t na
chodzie sprzedam. Po-
znań, ul. Siemiradzkiego
4 m. 3, godz. 16-20, tel.
612-71, wewn. 361. 48432g

Metocyl Pannonia, stan
dobry, korzystnie sprzedam.
Poznań, Górczyn,
Śleszewska 48. 48433g

Samochód P-70 w dobrym
stanie sprzedam. Zgło-
szenia: Leszno, tel. 742.
48492g

Garaż na Jeżycah za-
mienię na garaż na Ła-
zarzu. Tel. 633-90. 48500g

LoKale

Na Łazarzu zamienię
komfortowe mieszkanie
2 pokoje na IV piętrze
z balkonem, kuchnią i ła-
zienką wspólną, z jedną
osobą, pożądaną samo-
dzielne 2 do 3 pokoi. Wa-
runki do uzgodnienia.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 7083p.

Shukam mieszkania jed-
nopokojowego, wyłączo-
nego w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 48374m.

Przyjmę na wspólny po-
kój panią pracującą.
Reya 6 m. 9 — Helena
Kalinowska. 48391g

Dwa pokoje z kuchnią
komfort w Ostrowie
Wlkp. zamienię na ka-
wałki w Poznaniu. Of-
erty: Mylna 36 m. 3,
godz. 16-18. 48491g

Pokój w Puszczykowie
na okres letni oddam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 48534g.

Pleszew — samodzielne,
komfortowe mieszkanie
trzy-pokojowe z telefo-
nem — zamienię na małe
w Poznaniu. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 48686g.

Sprzedam parcelę — Po-
znań — Grunwald, uzbro-
jona, zabudowy bieżnia-
czoszerzowej, jednorod-
zinnej. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 48348g.

Sprzedam 1/4 willi no-
wej, wyłączonej, 3 1/2 po-
kojów, bez długu hipo-
tecznego — ogród — te-
lefon — c. o., ul. Trybu-
nalska — Grunwald. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 48316g.

Sprzedam parcelę z pra-
wem zabudowy domków
jednorodzinnych. Krosin-
ko 40, poczta Mosina. 48350g

Sprzedam parcelę — Po-
znań — Grunwald, uzbro-
jona, zabudowy bieżnia-
czoszerzowej, jednorod-
zinnej. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 48348g.

Sprzedam 1/4 willi no-
wej, wyłączonej, 3 1/2 po-
kojów, bez długu hipo-
tecznego — ogród — te-
lefon — c. o., ul. Trybu-
nalska — Grunwald. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 48316g.

Sprzedam parcelę z pra-
wem zabudowy domków
jednorodzinnych. Krosin-
ko 40, poczta Mosina. 48350g

Sprzedam parcelę — Po-
znań — Grunwald, uzbro-
jona, zabudowy bieżnia-
czoszerzowej, jednorod-
zinnej. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 48348g.

Sprzedam 1/4 willi no-
wej, wyłączonej, 3 1/2 po-
kojów, bez długu hipo-
tecznego — ogród — te-
lefon — c. o., ul. Trybu-
nalska — Grunwald. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 48316g.

Sprzedam parcelę z pra-
wem zabudowy domków
jednorodzinnych. Krosin-
ko 40, poczta Mosina. 48350g

Sprzedam parcelę — Po-
znań — Grunwald, uzbro-
jona, zabudowy bieżnia-
czoszerzowej, jednorod-
zinnej. Oferty Biuro Og-
łoszeń, Grunwaldzka 19
dla 48348g.

Sprzedam 1/4 willi no-
wej, wyłączonej, 3 1/2 po-
kojów, bez długu hipo-
tecznego — ogród — te-
lefon — c. o., ul. Trybu-
nalska — Grunwald. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 48316g.

Sprzedam parcelę z pra-
wem zabudowy domków
jednorodzinnych. Krosin-
ko 40, poczta Mosina. 48350g

Korespondencyjne Technikum Ogrodnicze

W POWIERCIU,
poczta i powiat Kęlo, woj. poznańskie
PRZYJMUJE ZAPISY
na rok szkolny 1965/66.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

◆ do klasy pierwszej — po ukończeniu
szkoły podstawowej;
◆ do klasy trzeciej — po ukończeniu
licium ogólnokształcącego, lub innej
szkoły średniej.

Wszyscy kandydaci winni mieć ukończony 18 rok
życia i co najmniej roczną praktykę w ogro-
dnictwie lub rolnictwie. Termin składania poda-
ni upływa 31. VII. 1965 r. Blizszych informacji
udziela sekretariat Technikum. K3382

IMPREGNAT OGNIOCHRONNY

„PYROLAK W1”

ZABEZPIECZA TWÓJ DOM
PRZED OGIEM I WILGOCIĄ



„PYROLAK W1”

K3104

Okazyjnie sprzedam
wilkę komfortową 5 po-
kojów, 3 morgi sadu na o-
gródnictwo — 300.000 zł,
wplaty 250.000 zł; dom 3
pokoje 2 morgi, szklarnia
— 200.000 zł; dom z
ogrodem, 3 pokoje —
180.000 zł; dom 3 pokoje
— 110.000 zł, wplaty 90.000
zł; parcela pół bliźnia-
cza 520 m² (Winogrody) —
65.000 zł — Adamski, Po-
znań, Małeckiego 21. 7219p

Szczecin! 1 pokój, kuch-
nia, łazienka, nowe bu-
dowictwo, śródmieście,
IV ptr., centralne ogrze-
wanie — zamienię na po-
kój z kuchnią, samodziel-
ne, peryferie nie wyku-
lone w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 48265g.

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam parcelę pod
budowę nad Jeziorem
Kierskim, wzgl. zamienię
na samodzielną małolitra-
żową. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
48363g.

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Rybicki, Po-
znań, Stolarska 1 m. 11.
7210p

Sprzedam dom 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
700 m² ogrodu pod po-
złaniem — 220 tys. zł.
Zgłoszenia: Ryb

Zielony rynek spółdzielczości

W lutym bieżącego roku minęło 20 lat od powołania w Polsce do życia związku spółdzielni ogrodniczych. Przechodziły one w tym okresie wloty i upadki, notowano w ich działalności światła i cienie. Przypada jednak trzeba, że mimo wszystko rozwijają się coraz lepiej, wpływają skutecznie na ulepszenie i podnoszenie poziomu produkcji, powiększają z roku na rok obroty. Widzimy to najlepiej na przykładzie 10 rejonowych spółdzielni ogrodniczych, działających w Wielkopolsce, których delegaci podsumowali czteroletni dorobek na zjeździe wojewódzkim.

Do osiągnięć przyczynił się w niemałym stopniu Oddział Okręgowy Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, który nadzorując zrzeszone spółdzielnie, kierował głównym wysiłkiem na organizację tak zwanych baz produkcyjnych w poszczególnych rejonach województwa, dostosowując wiele upraw warzywnych i owocowych do warunków glebowo-klimatycznych.

Okręg Poznański CSO jest drugim z kolei (po warszaw-

Kiermasze w Golinie i Zagórowie

W ramach obchodów Dni Oświaty Książki i Prasy „Dom Książki” i redakcja „Expressu Poznańskiego” organizują 23 maja br. kolejne kiermasze i spotkania autorskie w Golinie pow. Konin i Zagórowie pow. Sępólna.

W godzinach popołudniowych ze społeczeństwem Golinę spotka się literat Gerard Górnicki, a ze społeczeństwem Zagórowa literat Edwin — Herbert Wojciechowski. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców Golin i Zagórowa oraz okolicznych miejscowości do gremialnego udziału w kiermaszu i spotkaniu z literatami.

(M. St.)

odpowiadamy

Pelagia W. Grabów — Z uwagi na to, że nie udzieliła Pani dodatkowych informacji Prezydium PRN w Ostrowsku o obywatelu Czesławie D., przeto nie interweniuje. (350)

Leszczyńskie „Ogniwo” — klientom

Ubiegły rok zapisał się w rozwoju leszczyńskiego spółdzielni spożywców „Ogniwo” dalszymi, poważnymi osiągnięciami w każdej dziedzinie wszechstronnej działalności.

Kierownictwo spółdzielni i liczny aktyw w tym okresie szczególną uwagę zwrócił na działalność społeczno-wychowawczą. Rodzina spółdzielcza powiększyła się o dalszych 105 członków tak, że na koniec grudnia 1964 r. liczyła 4713 osób, w tym aż 3 197 kobiet. Fundusz udziałowy wynosi obecnie ponad 1 milion zł. Pewna ilość członków (352) uważała za spółdzielcy obo-

WYPADKI tygodnia

W Pniewach (pow. Szamotuły) utonął w jeziorze Hubert Schild, strażnik Zespołu Rybackiego w Lutomiu. Przyczyną wypadku było wyrzucenie się kajaka.

W miejscowości Żuki (pow. Turek) — motocyklista Henryk Zaradny podczas wyprzedzania uderzył w wóz konny i następnie wpadł do rowu. Kierowca i pasażerka motocykla — Kazimiera Owczarek doznały ciężkich obrażeń.

W gostyńskiej Stacji Unasiennia nia Zwierzat buhaje stratiwały strażnika — Jana Stepniaka. Połnoś on śmierć na miejscu.

W Łukowie (pow. Gniezno) 3-letni Zdzisław Konieczny wbiegł niespodziewanie na jezdnię i dostał się pod nadjeżdżającą „Skodę”. Dziecko doznało ciężkich obrażeń.

Przy ul. Poznańskiej w Stępcy ciężarówka „Star”, prowadzona przez Antoniego Steca, wpadła na stojący samochód marki „Żuk”. Kierowca tego ostatniego pojazdu — Stanisław Wielgosz i konwojent „Stara” — Mieczysław Knop zostali ranni.

W Sułkowicach (pow. Gostyń) motocyklista Marian Plachowski przebiegając jezdnię 4-letniego Janusza Czyżyńskiego. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń. (ak)

skim) pod względem rozmiarów produkcji oraz liczby członków (12 000 w 1960 r., 25 000 w 1964 roku). Rolnicy stanowią 80 procent zrzeszonych, a wśród nich przeważają drobni posiadacze (od 1 do 5 ha), którzy intensyfikują swoje małe gospodarstwa poprzez warzywnictwo. Ostatnie cztery lata uwydatniły się szczególnie wzrostem produkcji ogrodniczej. Pod uprawami warzywnymi znajduje się w woj. poznańskim 3,1 procent gruntów ornych (27 000 ha), gdyś średnio w kraju tylko 2,2 procent.

W wyniku poszerzenia areału, spółdzielnie ogrodnicze potrojiły nieomal skup. Na przykład w roku 1964 skupiono ponad 120 tysięcy ton warzyw i owoców (1960 — 50 000 ton), z czego prawie 40 procent skierowano na eksport, co najlepiej świadczy o poprawie jakości ogrodniczych plodów.

Na wzrost areału uprawowego, wysokości skupu i obrotów oraz jakości produktów wpływa niewątpliwie działalność gospodarcza, organizacyjna i usługowa spółdzielni ogrodniczych. Pomagają one bowiem skutecznie swoim członkom przy zakładaniu, poszerzaniu i udoskonalaniu cieplarni, inspektów i warzywników polowych, organizują ochronę roślin, wypożyczając sprzęt mechaniczny wraz z obsługą fachową, szkołę producentów-rolników w zakresie podnoszenia jakości plodów ogrodniczych, służą na co dzień specjalistycznym instruktorem itd.

Wszystko co wyżej powiedziano i wiele innych pociągnięć organizacyjnych, stanowi niewątpliwie zjawisko pozytywne. Ale są i cienie. Do nich należy przede wszystkim brak odpowiednich przechowalni,

magazynów-chłodni i środków transportowych. I nie zanosi się na szybką poprawę w tej dziedzinie. Skromnie obliczone potrzeby inwestycyjne na okres najbliższych pięciu lat sięgają 140 milionów złotych, tymczasem Centrala Spółdzielni Ogrodniczych przydzieliła Okręgowi Poznańskiemu 46 milionów. Taką widocznie sumą dysponuje.

Niewłaściwy jest również stosunek prezydium miejskich rad narodowych do spółdzielni ogrodniczych. Nie przydziela im się wcale, albo przydziela bardzo niechętnie lokale sklepowe z odpowiednim zapleczem. A przecież warzywa i owoce, może bardziej niż inne towary, wymagają odpowiednich pomieszczeń i czystości. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu odebrało spółdzielni ogrodniczej zagospodarowany przez nią rejon Opatówka-Tłokini i przeznaczyło go dla agentów skupu z innych województw, spychając administracyjnie spółdzielnię na rejonie nieomal dziewięć pod względem produkcji ogrodniczej.

O tym wszystkim mówiono obszernie w dyskusji na zjeździe delegatów, apelując do spółdzielczych władz wojewódzkich i centralnych o szybsze rozwiązanie problemu przechowalni, chłodni i transportu. Postulaty całkowicie uzasadnione, zwłaszcza w świetle założeń, iż — nie zwiększając areału — mamy w pięcioletnie podnieść produkcję ogrodniczą o 25 procent. W interesie społecznym leży więc, aby wyprodukowany towar nie marnował się z powodu braku zaplecza i środków transportowych. (kj)



Rolnicy skończyli już siewy zbóż, roślin przemysłowych, sadzenie ziemniaków, a obecnie przystąpiło do pielęgnacji upraw i wysadzenia do gruntu pomidorów i kapusty. Na zdjęciu: mechaniczne wysadzenie do gruntu późnej kapusty.

Fot. — Grzęda

Specjalne wydanie „Gazety Krotoszyńskiej”

26 bm. w kioskach „Ruchu” na terenie powiatu krotoszyńskiego ukazuje się specjalne wydanie „Gazety Krotoszyńskiej” — jednolitej wydanej przez Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Krotoszynie z okazji zbliżających się wyborów do Sejmu i rad narodowych.

W „Gazecie” oprócz wypowiedzi i sekretarza KP PZPR Tadeusza Czajki, czytelnicy znajdą szerokie omówienie realizacji zadań programu wyborczego FJN na lata 1961-1965 oraz najważniejsze założenia na lata 1965-1969 dla powiatu krotoszyńskiego.

W specjalnym numerze „Gazety” zamieszczone zostaną też niektóre sylwetki kandydatów do rad narodowych wraz z omówieniem ich działalności zawodowej i społecznej. (ig)

dopolje”, Polonia: „Starcy na chmielu”; GOSTYŃ: „Słodkie życie”; JAROCIN — Echo: „Rękopis znaleziony w Saragossie”; CRISTAL: „Wojna trojańska”; KALISZ — Oaza: „Życie raz jeszcze”; Kosmos: „Jumbo”; Stylowe: „Czarne i białe”; Syrena: „Spieniony nurt”; „Rachunek sumienia”; KEPNO: „Na tropie policjantów”; KOŁO: „M — Morderca”; KONIN — Energetyk: „Drewniany różaniec”; KOSCIAN: „Pierwszy dzień wolności”; KROTOSZYN: „Nadzieja wśród wilków”; LESZNO: „Okłamał”; MIEDZYCHOD: „Słomiany wdowiec”; NOWY TOMYŚL: „Beata”; OBORNIK: „Siódmy przysięgły”; OSTROW: „Roma”; Wyspa złoczyńców”; SŁONEC: „Ikaria X-B”; OSTRESZÓW: „Wilczy bilet”; PILA — Iskra: „Obok prawdy”; Koral: „Olbrym”; PLESZEW: „Ostatni dzień”; RAWICZ: „Pierwszy dzień wolności”; SŁUPCA: „Przygoda”; SREM: „Upał”; SRODA: „Pięciu”;

Kronika POZNAŃSKA

■ Matury i kolarze — to tematy wokół których krążyły rozmowy nie tylko poznańskiej młodzieży. Atmosfera maturalnego zdenerwowania udziela się tak samo starszym. Widzę to po redakcyjnych koleżkach, których latorośle zdaia egzamin dojrzałości. Na piałkowe powitanie kolarzy poznaniacy sposobili się od rana, co przezorniejsi parę godzin wcześniej okupowali trasę przejazdu, a co bardziej wygodni szukali na gwałt znajomych z telewizorami, aby śledzić sportową walkę na srebrnym ekranie.

■ „Symfonia fantastyczna” Hektora Berliozy uraczyła melomani w ubiegły piątek orkiestra Poznańskiej Filharmonii pod dyrykcją Witolda Krzemińskiego. Jako solista wystąpił pianista amerykański polskiego pochodzenia Jan Gorbaty, grając Koncert f-mol Chopina. Program został powtórzony na niedzielny poranek symfonicznym w auli UAM.

■ Dobiegają końca prace przy budowie nowoczesnej, całkowicie zmechanizowanej mleczarni na Dębcu, która ma być oddana do użytku w lipcu br. Podobne obiekty uzyskają jeszcze dwa duże miasta: Warszawa i Łódź. W nowym zakładzie będzie można codziennie nalewać do butelek około 80 000 litrów mleka, zamiast 30 000 litrów obecnie.

■ W tym tygodniu obchodziła jubileusz 15-lecia jedna z gazet zakładowych — organ HCP „Nasza Trybuna”. Podczas uroczystości nie obyło się bez okolicznościowych przemówień, życzeń, odznaczeń i nagród. (emp)



Nakładem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego ukazało się V wydanie pracy mgr. inż. W. Fedorowskiego „Miernictwo dla rolników”. Jest to podręcznik dla słuchaczy średnich szkół rolniczych, poprawiony i przejrany. Na 230 stronach czytelnik znajdzie jasny wykład zasad miernictwa, liczne rysunki i załączniki są cenną pomocą w lekturze. Nakład 20 000 egzemplarzy, cena 17 zł. (pż)

Za mało lekarzy w Ostrowskiem

Ilość placówek służby zdrowia jest w powiecie ostrowskim na ogół wystarczająca i nie przewiduje się, aby — prócz wznoszonych w czynie społecznym ośrodków zdrowia w Kotowiecku i Sieroszewicach — zwiększyła się w najbliższych latach. Po prostu nie ma większej potrzeby.

Zadanie służby zdrowia będzie więc teraz polegało na polepszeniu świadczonych usług lekarskich oraz poprawieniu wyposażenia 16 placówek lecznictwa otwartego, 12 punktów położniczych, 2 izb porodowych i 1 izby chorých oraz 2 przychodni PKP: w Skalmierzycach i Odolanowie. Niestety, w powiecie nie bardzo ma kto świadczyć te usługi. Po prostu jeden lekarz medycyny przypada na 7 tysięcy, a jeden dentysta na 11 tysięcy mieszkańców. Brak również personelu pomocniczego. Można mieć tylko cichą nadzieję, że absolwenci Akademii Medycznych wzmacnią w przyszłości tę skromną ilość i przepracowaną kadrę, o ile przydadzą rad narodowych potrafią zapewnić im mieszkania. (rj)

SZAMOTULY: „Hamlet” (I i II s.); TRZCIANKA: „Nieznany”; — „Fanfaron”; WAGROWIEC: „Śmierć na kłęczkach”; WOLSZTYN: „Madame Sans Gene”; WRZEŚNIA: „Królowa Krystyna”.

W POZNANIU

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15; BROŃ (Stary Rynek) — g. 10-15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — nieczynne; NARODOWE — zamknięte do odwołania; RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10-15

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny: dyrygent — Witold Krzemiński; solista — Jan Gorbaty (USA) — fortepian.

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

ZAGUBIONY DOWÓD Jerzy S. Poznań. — Parę dni temu zgubiłem dokumenty, a także dowód osobisty. Przed wybraniem nie otrzymałem nowego. Czy będę mógł głosować?

RED. — Jeżeli sprawdził Pan listę wyborców i figuruje na niej, wystarczy jeżeli wylegitymuje się jakimkolwiek dowodem ze zdjęciem. O zagubionym dowodzie należy zgłosić w MO a ta z kolei da zaświadczenie stwierdzające, że posiadał Pan dowód osobisty i że go zagubił.

ROZDZIAŁ PRĄDU

Jadwiga P. Proszę o podanie w ilu godzinach żarówka 40 watawa zużywa 1 kilowat prądu? RED. — Zakład Energetyczny — Poznań Miasto — poinformował nas, że żarówka o mocy 40 W zużywa 1 kWh w ciągu 25 godzin. W celu uniknięcia ewentualnych nieporozumień z tytułu korzystania ze wspólnego licznika, radzimy raczej dokonać rozdzielenia instalacji (przez uprawnione przedsiębiorstwo elektroinstalacyjne). Po dokonaniu rozdzielenia licznik bezplatnie. (783)

SZPITAL IM. BOLESŁAWA WICHERKIEWICZA

Z. K. Września — Kto to był prof. Wicherkiewicz, gdyż nasz szpital jest jego imienia, a nie o tym nazwisku nie wiemy?

RED. — Prof. dr med. Bolesław Wicherkiewicz urodził się w r. 1847 w Kępcu. W 1880 założył szpital dla niezmężonych chorych na oczy w Poznaniu. Od 1895 r. był profesorem okulistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jest autorem wielu prac dotyczących chorób oczu, szczególnie z dziedziny jaskry i jaskry. Udoskonalił kilka metod operacyjnych. Zmarł w 1915 roku. Imieniem jego jest nazwany Szpital Powiatowy we Wrześni.

DALSZE ZWOLNIENIE PO POBYCIE W SZPITALU

Z. P. Czy przysługuje mi kilkunastomiesięczne zwolnienie po pobycie w

klinice, jeśli w dalszym ciągu źle się czuję?

RED. — Na zwolnienie od pracy musi Pani posiadać zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy na druku L-4, wystawione bądź przez klinikę, w której się Pani leczyla, bądź przez lekarza rejonowego. Sam fakt, że wróciła Pani z kliniki, nie uprawnia do zwolnienia z pracy. Dalsza ewentualna niezdolność do pracy musi być ustalona przez lekarza. (974)

JESZCZE O PIERWSZYCH TRAMWAJACH

Jan K. — Proszę o informację, kiedy został uruchomiony pierwszy tramwaj konny, a kiedy elektryczny? Jakże dzielnie miały te połączenia?

RED. — W roku 1880 uruchomiono pierwszy tramwaj konny na trasie: Dworzec — Brama Berlińska — Sw. Marcina — Rycerska — Plac Wolności — Paderewskiego — Stary Rynek — Chwałszewo — Ostrow przy Katedrze. Nieco później drugi tramwaj kursował ul. Młyńska przez plac Sapieżyński i Małe Garbary do Wielkich Garbari. Linia ta po roku została zlikwidowana. Pierwszy tramwaj elektryczny uruchomiono w 1898 roku na trasie Dworzec — Ostrow, koło Katedry. Zaś tramwaj nr 2 kursował z Jeżyca przez Stary Rynek — Wrocławską, Półwiejską do Bramy Wildeckiej.

ULEPSZENIE LOKALU

Abonent 100 z P. — Wstawiłem do kuchni piec przenośny. Czy w razie przeprowadzki wolno mi go zabrać z sobą?

RED. — W razie wyprowadzenia się może Pan z sobą piec zabrać. Jednakże lokal, który Pan zajmował należy doprowadzić do pierwotnego stanu tzn., że jeżeli był w nim piec kuchenny (który Pan rozebrał) musi go Pan na nowo postawić. Sprawy te wyjaśnia przepis art. 23 ustawy z 30. I. 1959 r. prawo lokalowe (Dz. U. Nr 47 z 1962 r., poz. 227). (964)

CO ZOBACZYMY

W telewizji zapowiadają sporo filmów, kilka transmisji sportowych wśród nich dwie z mistrzostw Europy w boksie, kolejny piąty „Poznajmy się”, drugi turniej mistrzów w niedzielę 30 bm. aż 14 godzin programu.

PONIEDZIAŁEK: 10 — „Dziwna dziewczyna”, film jugosłowiański, 17.05 — film dla dzieci, 17.40 — Kino Krótkich Filmów, 18 — „Eureka”, 18.35 — film z serii „Zespół Mantovano”, 19 — „Próby”, mie siecznik konsumenta, 20 — „Ewa chce pracować”, 20.15 — Teatr TV: „Drzwi”, widowisko L. Budrekiego i I. Kanickiego, nagrodzone w konkursie z okazji XX-lecia Ziemi Zachodnich; wystąpią m. in. R. Hanin, J. Gogolewski, J. Krecmar, K. Opaliński, 21.15 — sprawozdanie z Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, 22 — lekcja j. angielskiego.

WTOREK: 17.05 — „Opowieści z dziejów”, film serjyn, 17.20 — „Medale i detale”, 17.35 — Rozmowa na mię, teleturniej, 18.10 — „Zapraszamy na wtorek wieczór”, wizyta u mgr. inż. J. Olszewskiego, 18.45 — Międzynarodowy Festiwal Kulturalny Studentów, 19.10 — „Uśmiech na pieciolinii”, 20 — „Dojczy”, program publicystyczny, 20.15 — „Dziwna dziewczyna” film jug.

SRODA: 10.15 — „Ręka w mroku”, film z serii „Dr Kildare”, 17.05 — „Poczytajmy razem”, 17.35 — Klub 13-latków, 17.55 — „Tygodnik Wiejski, 18.20 — Muzycy w anegdotce”, 18.40 — „Elektromózgi na co dzień”, program 3, 19.05 — Światowid, magazyn spraw międzynarodowych, 20.15 — „Ręka w mroku”, film z serii „Dr Kildare”, 21.05 — Panorama literacka, 21.55 — lekcja j. rosyjskiego, 16.45 — „Poly na wakacjach”, film serjyn, 17.05 — „Zycie ci dobrej drogi”, widowisko A. Mińkowskiego dla młodzieży, 17.35 — „Klaskon”, magazyn motoryzacyjny, 17.50 — TV Magazyn Medyczny, 18.55 — „Muzyka w cz-

Wiedomości sportowe — dziś na str. 4.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa gwaszy Wojciecha Surdackiego — g. 10-20.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJA (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51) — chirurgia, internia, otolaryngologia.

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chlebnońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ. tel. 69; nagle zachorowania w domu: tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki nr 103), telefon 566-65, skiego — g. 10-18. APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79. POGOTOWIE PRACY: Ziębicka 16 i Plebańska 4.